Nr. 165 Łódź, Poniedziałek 19 czerwca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przesilenie rządowe.

Desygnowanie Ponikowskiego na prezydenta.

WARSZAWA, 18 czerwca (Telefonem od naszego korespondenta).

Skład komisji głównej.

Wykonywując życzenia p. marszałka Trąmpczyńskiego przewodniczący klubów złożyli w kancelarji Sejmu listy delegowanych posłów do komisji głównej.

Komisja główna, której przewodnictwo zajął p. marszałek, składa się z następujących posłów, podanych poniżej według przynależności klubowej:

P. P. S.: Barlicki, Daszyński, Moraczewski, Niedziałkowski, Perl, Ziemięcki.

N. P. R.: Chądzyński, Fichna, Hertz, Rajca, Waszkiewicz.

P. S. L. (lewica): Stapiński, Putek.

Wyzwolenie: Woźnicki, Stolarski Kosmowska, Poniatowski.

P. S. L.: Witos, Rataj, Dąbski, Buzek, Dębski, Dąbrowski, Erdman, Kiernik, Bryl, Płocha, Przybycień, Burakowski, Uziembło, Anusz, Sredniawski, Krzyzanowski, Błyszkosz, Stępień.

P. S. L. rozbiło się na trzy grupy z których każda wysłała do komisji 6 delegatów.

Klub mieszczański: De Rosset, Al. Thomas.

N. Ch. Str. Rob.: Czerniewski, Kaczyński.

K. P. K. Federowicz, Baworowski.

N. Z. L.: Skulski, Trzciński, Piechota, Maj, Wojdaliński, Walisiak.

Kub posłów żydowskich: Thon, Hirszhorn.

N. Chrz. Str. Lud.: Dąbrowski Stefan, Sołtyk, Suligowski, Dubanowicz.

Rady Ludowe: Małowiecki.

Kat. Lud.: Matakiewicz.

Z. L. N.: Głąbiński, Grabski, Seyda, ks. Lutosławski, ks. Stychel, Kowalewski.

Pismo do Naczelnika państwa.

O godzinine 4-ej po południu p. marszałek Trąmpczyński przesłał do Belwederu następujące pismo:

„W odpowiedzi na pytanie postawione przez pana Naczelnika na konwencie senjorów w dniu 12 b. m., co do istotnego znaczenia punktu trzeciego małej konstytucji z 20 lutego 1919 r.

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 16 b. m. powziął uchwałę następującą: (tu podany jest tekst uchwały piątkowej plenarnego posiedzenia sejmu).

Wspomnianym w powyższej uchwale organem na mocy uchwały sejmu z dnia 17 b. m. ma być komisja główna, której skład i kompetencje określa art. 53a regulaminu, jak następuje: (w tem miejscu zacytowano uchwałę wczorajszą).

Podając powyższe do wiadomości p. Naczelnika państwa, proszę uprzejmie o wyrażenie swych propozycji co dalszego postępowania.

(—) Trąmpczyński.

Odpowiedź Naczelnika państwa.

O godzininie 7 minut 45 wieczorem do sejmu nadeszła odpowiedź Naczelnika państwa, która brzmi jak następuje:

„Do p. marszałka sejmu ustawodawczego w miejscu.

W odpowiedzi na pismo pana marszałka z dnia 17 czerwca r. b., zawierającego tekst uchwał sejmu ustawodawczego z d. 16 i 17 b. m. w sprawie tworzenia rządu, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Dotychczas w wypadku otwarcia się przesilenia rządowego odczuwałem brak jasnych i niedwuznacznych postanowień co do metod tworzenia rządu oraz ulegalizowanej instytucji, mogącej kryzys rozwiązać w sposób legalny i na prawie oparty.

Brak takiej instytucji dał się odczuć zwłaszcza przy ostatniem przesileniu rządowem, gdy konwent senjorów, t. j. ta instytucja, którą dotychczas uważałem za miarodajną przy tworzeniu rządu, został zakwestjonowany zarówno przez p. marszałka jak i przez przewodniczących niektórych klubów sejmowych w czasie moich konferencji w dn. 10 i 11 b. m.

Uchwały sejmowe z dnia 16 i 17 b. m. w znacznej mierze przyczyniają się do oparcia tak ważnej sprawy, jak tworzenie rządu na podstawie prawnej, przez co szczęśliwie, mam nadzieję, przyczynią się do wyjaśnienia prawnych zasad rządzenia w Polsce.

W tym stanie rzeczy,

nie mogąc zmienić dotychczasowego mego stanowiska, które określiłem w przemówieniu do konwentu senjorów w dniu 12 b. m., uważam, iż, gdy istnieje w łonie sejmu instytucja powołana prawnie do tworzenia rządu, nie chcę w tej ważnej dla państwa sprawie z instytucją tą o prawo pierwszeństwa się współubiegać i dlatego, usuwając na stronę moją osobę, zrzekam się inicjatywy przy powołaniu nowego rządu,

prosząc zarazem p. marszałka o wskazanie mi desygnowanego przez sejm premjera, w myśl wyżej powołanych uchwał z dnia 16 i 17 czerwca r. b.

Warszawa, Belweder 17.VI.22 r.

Naczelnik państwa
(—) Józef Piłsudski.

Obrady komisji głównej

Po otrzemaniu powyższego pisma od Naczelnika państwa, p. marszałek wyznaczył na godz. 9 wieczorem posiedzenie komisji głównej, którego przebieg był następujący:

po otwarciu posiedzenia p. marszałek zagaił dyskusję, zaznaczając, że zaszły pewne nieporozumienia przy wyznaczaniu delegatów do komisji głównej.

Na przyszłość członkowie tej komisji będą musieli stwierdzić swoje upoważnienie podpisami w kancelarji sejmowej.

To oświadczenie p. marszałka wywołało dłuższą dyskusję formalną, której poświęcono większą część posiedzenia.

Okazało się, że częsc członków komisji nie była w stanie zdać sobie sprawy, czy reprezentują kluby, czy też t. zw. „piątki".

Na chwilę, dzięki panującemu chaosowi, wyłoniła się potrzeba utworzenia jeszcze jednego organu dla zweryfikowania mandatów do komisji głównej. Takim organem, według słów posła Moraczewskiego, który w ten sposób chciał wykazać uchwalone nonsensy, miałaby być „komisja matka".

Pismo Naczelnika państwa, odczytane na komisji przez p. marszałka, podsunęło pos. Czerniewskiemu myśl, że należy się naradzić poza komisją nad wytworzoną sytuacją, która jest zupełnie nowa, i posiedzenie odroczyć.

Przeciw temu zaprotestował pos. Barlicki, zaznaczając, że komisja, w braku inicjatywy ze strony Naczelnika państwa musi sama desygnować rząd.

Po krótkiej wymianie zdań i dłuższem, bezradnem milczeniu zabrał głos p. marszałek, wzywając daremnie posłów, by proponowali kandydatów i wymieniając wreszcie parę nazwisk, które według niego parę razy były już wysuwane podczas poprzednich przesileń. Są to pp.: Ponikowski, Stesłowicz, Pluciński, Sołtan, August Popławski. W dyskusji głos zabiera pos. ks. Lutosławski, który proponuje, ażeby dyskusję odłożyć do dnia dzisiejszego, na godz. 5 po poł.

Pos. Daszyński jest zdania, że członkowie komisji powinni się wypowiedzieć co do nazwisk, wymienionych przez marszałka i dopiero gdyby nie można było osiągnąć porozumienia, należy posiedzenie odroczyć.

Po krótkiem przemówieniu pos. Barlickiego, który w imieniu P. P. S., wypowiedział się przeciw wszystkim proponowanym przez marszałka kandydatom, posiedzenie zamknięto o godz. 10 min. 30 wiecz. naznaczone następne na dziś, godz. 6 wiecz.

Zapytany przez przedstawicieli prasy o terminie zlikwidowania przesilenia, p. marszałek oświadczył, że według niego,

kryzys będzie rozwiązany w najbliższych dniach.

Przanowski prezydentem rządu.

WARSZAWA, 18 czerwca (AW) — W niedzielę po południu, wyłoniona przez sejm komisja główna, po półgodzinnych obradach desygnowała na stanowisko prezydenta rządu p. Przanowskiego, b. ministra przemysłu i handlu.

Uchwała zapadła większością 297 reprezentowanych głosów przeciwko 98. 15 posłów wstrzymało się od głosowania.

Obejmowanie Górnego Śląska.

KATOWICE, 18 czerwca. (Pat). W sobotę w południe nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej policji górnośląskiej i przyjęcie władzy policyjnej przez rząd polski. Wieczorem o godz. 6 wkroczyła policja polska do Katowic i pełniła służbę przez całą noc. Dziś popołudniu przyjechała policja konna. Policja polska witana była po drodze i w Katowicach entuzjastycznie. Do policji przyjęci zostali częściowo także funkcjonarjusze dotychczasowej policji, którzy dobrowolnie zgłosili się do służby.

KATOWICE, 17 czerwca. (Pat). W niedzielę o godz. 6-ej wiecz. nastąpiło w Katowicach przyjęcie przez Polskę ruchu kolejowego i pocztowo-telegraficznego. Przyjęcia dyrekcji kolejowej dokonał delegat ministerstwa kolei żelaznych i prezes poznańskiej dyrekcji kolejowej p. Dobrzycki. Potem nastąpiło przelanie funkcji prezesa kolei żelaznych na Śląsku na byłego ministra kolei p. Sikorskiego. Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego odbyło się także bez większych przeszkód w ruchu. W urzędach telegraficznych i telefonicznych po odejściu urzędniczek niemieckich objęły natychmiast obowiązki urzędniczki polskie.

Odezwa do ludności.

KATOWICE, 18 czerwca. (Pat). Komitet przyjęcia wojsk polskich ogłosił następującą odezwę do ludności górnośląskiej: Rodacy, nareszcie wybiła dla nas godzina wolności. Polska obejmuje już przyznaną jej część G. Śląska i we wtorek dnia 20 czerwca przed południem wkroczą na Śląsk wojska polskie, aby go połączyć z naszą Ojczyzną. Wzywamy was Rodacy jeszcze raz, abyście jaknajserdeczniej przyjęli naszych braci, żołnierze nasi, to bohaterzy, którzy uratowali Polskę od zaborów, którzy krew swoją przelewali i w naszej obronie, bo gdyby Polska nie była wolną, to i Śląsk jęczałby w niewoli. To też to mając na uwadze, jakoteż i to, że wśród żołnierzy znajdują się i powstańcy górnośląscy, witajcie ich z całem sercem, jak na to zasługują. Wzywamy wszystkich, by w uszanowaniu powagi tej wielkiej uroczystości ściśle stosowali się do przepisów dotyczących powitania wojska polskiego. Zachowajcie karność i powagę, aby ta uroczystość odbyła się jak najgodniej.

Podniosły nastrój w Katowicach.

KATOWICE, 18 czerwca (AW) W związku z przejęciem władzy przez Polskę nad miastem, panuje nastrój podniosły i radosny. Miasto przybrano odświętnie w festony i zieleń i wystawiono liczne bramy tryumfalne. Porządek panuje wzorowy, który nie został nigdzie zakłócony, pomimo nieobecności w ciągu 24 godzin władz bezpieczeństwa.

Pierwszy oddział policji polskiej, w sile 200 ludzi, wkroczył do Katowic w sobotę wieczór i w pełnem uzbrojeniu przeszedł przez ulice miasta.

Przejmowanie władzy odbywa się również w zupełnym porządku. Jedynie w poszczególnych wypadkach ustępujący urzędnicy niemieccy odmawiali udzielania wyjaśnień urzędnikom polskim. Wszystkie dzienniki polskie wydadzą w poniedziałek dodatki nadzwyczajne.

Układ o wymianie aktów.

OPOLE, 17 czerwca. (Pat). — Dziś podpisany został układ polsko niemiecki w sprawie wymiany aktów. Wedle treści jego obie strony obowiązują się wszelkie akta pozostawić na miejscu i odstąpić je stronie drugiej. Wszelkie akta z wyjątkiem aktów generalnych winne być wydane drugiej stronie bez względu na instancję administracyjną, w której się znajdują, o ile drugiej stronie są potrzebne do prawidłowego prowadzenia administracji. O ileby przy wykonywaniu umowy powstała różnica zdań usunięta zostanie w drodze arbitrażu przez trybunał rozjemczy dla G. Śląska.

Obejmowanie Śląska przez niemców.

KATOWICE, 18 czerwca (AW) Obejmowanie przez władze niemieckie przyznanej Niemcom części Górnego Śląska rozpocznie się we wtorek rano. Dnia tego oddział wojsk niemieckich złożony z jednego bataljonu piechoty, jednego pułku jazdy i pół baterji artylerji obsadzi Kluczbor.

Jednocześnie taki sam oddział wkroczy do Głogówka. Wojska niemieckie zajmować będą teren plebiscytowy stopniowo. Ostatni obsadzony będzie okręg raciborski. Wśród ludności niemieckiej rozsiewane są przez prowokatorów najfantastyczniejsze pogłoski skierowane przeciwko polakom. Naprzykład w sobotę krążyły niedorzeczne pogłoski, ża jakoby generał Szeptycki oprze się w pochodzie swym dopiero o Gliwice.

Jednak ogół ludności nie daje posłuchu tym wersjom, które dobitnie charakteryzują nastroje niemieckie.

Gałązka oliwna sowietów.

Rząd sowiecki zwrócił się do Polski oraz do państw nadbałtyckich z jednobrzmiącą notą, w której proponuje konferencję dla ograniczenia sił zbrojnych. Wiadomość tę podała agencja wschodnia. Zresztą, jak nam dobrze wiadomo, odnośną wiadomość nasz Pat otrzymał już przed paru dniami, ale robi z niej tajemnicę, ukrywając przed publicznością i opinją polską to, o czem wie w tej chwili cała Rosja i cała Europa. Politycy, w guście pana Skirmunta, tylko wtedy mogą się cieszyć renomą znakomitych mężów stanu, gdy ogół nasz w rzeczach polityki zagranicznej będzie, jak tabaka w rogu. Stąd takie zamiłowanie jego podwładnych do „tajemnicy urzędowej".

Co do propozycji sowieckiej jest ona zręcznym manewrem, na który dyplomacja nasza powinna umiejętnie odpowiedzieć. Należy pamiętać, że projekty pokojowe wogóle, a ograniczenia uzbrojeń w szczególności są we współczesnym świecie bardzo popularne i że ciężkie odium bierze na siebie to państwo, które nie okazuje dobrej woli w ich traktowaniu. Zresztą, gdyby rzeczywiście doszło we wschodniej Europie do zmniejszenia uzbrojeń, nasz skarb, borykający się ze stałym deficytem, doznałby — widocznej i nader pożądanej ulgi.

Z tego wszakże nie wynika, iżby rząd nasz mógł bez gruntownego rozumienia sytuacji pójść na przynętę sowietów. Sprawa ta nie zamyka się nawet w obrębie stosunków polsko-rosyjskich.

Polska dzisiaj jest związana sojuszem z Francją i ma z nią konwencję militarną, która stanowi tajemnicę państwową. Gdy była mowa o budżecie wojskowym, chodziła fama, że w konwencji tej przewidziana jest liczebność naszej siły zbrojnej; jeżeli to tak jest w istocie, Polska nie mogłaby dokonać redukcji wyłącznie na drodze porozumienia z sowietami. Gdyby nawet powyższe względy nie istniały lub dawały się pogodzić z realizacją propozycji sowieckiej, to ileż trudności nastręcza zgoda na ów pokój bolszewicki!

Przedewszystkiem kwestja gwarancji dotrzymania zobowiązań. Każdy chyba zrozumie, że jest to kwestja kapitalna i że bez jej rozwiązania nie może być mowy o ograniczeniu uzbrojeń. Nawet w stosunkach z państwami europejskiemi o ustalonym ustroju parlamentarnym z jawnością życia publicznego, z budżetem, uchwalonym w drodze prawodawczej, kwestja ta jest nadzwyczaj trudna i wątpliwa. Cóż dopiero w stosunkach z sowiecką Rosją, która tyle razy dowiodła złej woli, której ustrój państwowy wprost wyłącza wszelką skuteczną kontrolę.

Mniemamy wszakże, iż propozycja pokojowa nie należy do takich, którąby wolno było odrzucać a limine. Zdaje się, iż rząd nasz nie powinien się uchylać od zbadania i rozważenia projektów sowieckich. Ze swej strony musi jednak położyć wielki nacisk na kwestję gwarancji i wymagań od rządu sowieckiego konkretnych i wystarczających warunków.

Vigil.

Ziemia dla żołnierzy.

W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P." ministerjum spraw wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanych:

1. Zgodnie z art. 2 ustawy, pierwszeństwo w otrzymaniu osady żołnierskiej w pow. kresowych mają:

a) żołnierze, którzy szczególniej się odznaczyli.

b) ochotnicy, którzy odbyli dłuższą służbę frontową.

2) Pragnący korzystać z dobrodziejstw powyższej ustawy, którzy nie wypełnili dotychczas kart rejestracyjnych, winni niezwłocznie przesłać wypełnione, potwierdzone i zaopinjowane przez odnośne władze wojskowe karty rejestracyjne do referatów osadnictwa żołnierskiego do dowództwa okręgu korpusowego, na terenie którego ubiegający się zamieszkują. Podania wniesione wprost do M. S. W. nie będą rozpatrywane.

Ostateczny termin składania podań dla chcących korzystać z dobrodziejstw powyższej ustawy przedłuża się do dnia 1 lipca 1922 r. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą.

Min. spr. wojsk. przystąpiło do układania list kandydatów drugiej kolejki na r. 1922. Ubiegający się o zatwierdzenie w drugiej kolejce 1922 r., wnoszą wypełnione, potwierdzone i zaopinjowane karty rejestracyjne do referatów O.Z. przy D.O.K. na terenie którego zamieszkują. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne— winien dołączyć jego opis, pozatem do podań należy dołączyć:

1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów 1923 roku.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę.

4. Zaświadczenia zarządu gmin lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 ustawy, oraz o jego nienagannem zachowaniu się poza służbą wojskową.

Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 h. zależnie od jakości ziemi.

W związku z wykonaniem powyższej ustawy zostanie utworzona pewna ilość parcel podmiejskich o wielkości pół do 3 h. w odległości do 3 klm. od miasta. Parcele te jako zbyt małe nie mogą tworzyć samodzielnego warsztatu pracy rolnej lecz stanowić będą przy miastach punkt oparcia i podstawę do rozwinięcia innego zawodu bądź - wolnego, bądź rękodzielniczego, bądź przemysłowo-handlowego.

Kandydatami na działki podmiejskie mogą być zdemobilizowani uprawnieni do korzystania z dobrodziejstw ustawy „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.)". Pierwszeństwo uzyskują ci, którzy się już na Kresach osiedlili i ewentualnie wykonanie swego zawodu rozpoczęli. Następnie tacy kandydaci, którzy udokumentują faktyczną możność uzyskania pracy w swoim zawodzie na Kresach lub wykażą się dostatecznym kapitałem (w narzędziach lub w gotówce na otwarcie i uruchomienie własnego warsztatu).

Podania należy wnosić do referatów O. Z. przy D. O. K., jak wyżej pod II i zaopatrzone załącznikami, jak na działki rolne z tą zmianą, że zamiast zaświadczenia o praktyce rolnej kandydaci wykażą się:

1. Zaświadczeniem o teoretycznem lub praktycznem wykształceniu w swoim zawodzie (odpisy świadectw szkolnych lub z praktyki).

2. a) zaświadczeniem o osiedleniu się na Kresach i wykonaniu swego zawodu, względnie,

b) zobowiązaniem do osiedlenia się przy równoczesnem wykazaniu faktycznej możności i uzyskania pracy w swoim zawodzie fachowym, lub

c) posiadaniem dostatecznego kapitału, dającego możność otwarcia i uruchomienia własnego warsztatu. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej uzyskują pierwszeństwo przy równych zasługach bojowych tak w otrzymaniu działek rolnych, jak i podmiejskich.

Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D.O.K.

MIN. SPR. WOJSK.
Wydział Osad Żołn.

Kilka dni w Odesie.

Dla bardzo wielu czasy przedwojenne w Rosji były czasami nędzy i ucisku, ale dla większości czasy owe były wcale niezłe, a nawet wprost znakomite.

Szersze masy narodu zupełnie nie były pogrążone w takiej nędzy jakby się to zagranicą wydawać mogło. Kto umiał zastosować się do panującej wtedy ciężkiej atmosfery politycznej i społecznej, kto ostrożnie sobie postępował, mógł żyć spokojnie, dostatnio, a nawet dojść do majątku.

W owych czasach nie wiele się pracowało w Rosji. Zawsze w tygodniu było jakieś święto, a pracę którą wykonywa na zachodzie jeden człowiek, w Rosji wykonywało trzech lub czterech.

Nawet małorolny chłop nie frasował się zbytnio. Kawałek ziemi który posiadał, dawał nawet przy najprymitywniejszej uprawie obfity plon. Mógł więc spokojnie spędzać czas w karczmie lub na piecu. Na południu zamożność była jeszcze większa. Obywatel rosyjski, kupiec, urzędnik, czy chłop myślał przedewszystkiem o tem, coby zjeść, a potem o tem coby wypić, albo odwrotnie. — Wszechwładne panowanie wódki obejmowało nawet niemowlęta, które uspakajano tym łatwym sposobem.

Jeżeli wódka zgubiła rosyjskiego chłopa, to trzeba przyznać, że wychowała ona jednocześnie plemię silne i niezwykle odporne. Wszystko, co było słabe lub chorowite, musiało przy tym trybie życia zginąć. Śmiertelność dziecięca była wprost zastraszająca, ale krzepkość pozostałych wzbudza podziw.

„Wojna europejska była dla rosjanina drugiem wypędzeniem z raju", zapewniał mnie nauczyciel ludowy, zresztą komunista. Powiedział to z żalem, a dla mnie powiedzenie to było, jakby objawieniem.

Pod wrażeniem tej prawdy, zacząłem zupełnie inaczej zapatrywać się na moje otoczenie.

Na południu bowiem można było najlepiej zaobserwować jak dusza rosyjska reaguje na bolszewickie teorje.

Znalazłem tam wszystkie odcienie rewolucji od czerwonego komunisty do białego kontrrewolucjonisty.

Zawieranie życia gospodarczego na południu, nie mniej jest dotkliwe niż na północy, ale nie nauczyło ono ludzkości niczego.

Stękają, narzekają i czekają cudu lub wybawcy, któryby przywrócił dawne czasy, te czasy, kiedy się to za śmieszną wprost sumkę żyło dostatnio, utrzymywało konie, wyjeżdżało na lato zagranicę i gdy pomimo to, czyniono jeszcze oszczędności.

Bessarabja zaopatrywała w cudze owoce — arbuzy, melony, brzoskwinie i winogrona, na miejscu były wspaniałe jarzyny i chleb, tak że życie płynęło zamożnie, łatwo i wesoło.

To też gościnność rosyjską znaną była wszystkim: jedzono, pito, później znów pito i jedzono i wszystko było jaknajlepiej, na tym najlepszym ze światów.

I oto teraz Odessa i z nią całe popołudnie wzdycha do owych błogosławionych czasów i czeka zbawy. Tak myśli i czuje dawna burżuazja, tak myśli dawny i obecny urzędnik, a co najważniejsze tak myśli chłop.

Wszyscy oni marzą o nowym rządzie; któryby powrócił dawne dobre czasy.

Ostatnio Odessa zaczęła się ożywiać, ale o jakieś znaczniejszej poprawie stosunków nie może być mowy.

Ludność jest apatyczna, i z małemi wyjątkami żyje z tego, że sprzedaje swój dobytek i naturalnie żyje w nędzy.

To samo można zauważyć we wsiach okolicznych.

Chłopi żyją z dnia na dzień, czekając poprawy i zmiany.

Tej zmiany pożądają wszyscy, uważają teraźniejszość, jako stan przejściowy, nad którym nie warto się zastanawiać, a już zupełnie nie warto pracować. Tymczasem choroby i epidemje wyniszczają ludność i inwentarz, gospodarstwo zupełnie zanika i głód zagląda w oczy. Wielkie nadzieje wzbudza tu traktat handlowy z Niemcami gdyż rosjanin wie dobrze, że nikt tak dobrze nie gospodaruje w Rosji, jak niemiec.

Może niemiec naprawi to, co zepsuła rewolucja „rozumuje" rosyjski obywatel na południu i tymczasem siedzi z założonemi rękoma i czeka u morza pogody, jak mówi rosyjskie przysłowie.

E.

Papież jako człowiek.

Dawnemi czasy papież otoczony był większym przepychem niż dziś, i dwór jego urządzony był daleko wykwintniej.

Wszystkim znana była znakomita kuchnia Watykanu, a podobno papież Paweł IV nawet czyścił zęby najwspanialszem winem malwazyjskiem.

Ale czasy się zmieniają — tempora mutantur mawiali w takim wypadku rzymianie.

To, co opowiadają sobie w Rzymie o życiu Piusa XI, w niczem nie przypomina wspaniałego i pełnego przepychu dworu Leona X, zbliża się natomiast więcej do skromnego i klasztornego trybu życia Hadriana VI.

Jeszcze Benedykt XV dbał o wystawność i pańskość swego domu, ale był to potomek starej szlacheckiej rodziny i kontynuował tylko jako papież swój dawniejszy tryb życia i arystokratyczne zwyczaje.

Pius XI, potomek skromnych mieszczan włoskich i uczony badacz nie przykłada zbyt wielkiego znaczenia do zewnętrznych form i drobiazgów życia codziennego i nie jest nawet smakoszem na wzór wszystkich choć trochę zamożniejszych swych rodaków. Menu Piusa XI-go zdumiewa swą skromnością i brakiem urozmaicenia.

Pius XI pracuje zazwyczaj do godz. 1-ej w nocy, spędzając czas u swego biurka, a już między 7 a 8 rano udaje się do swej prywatnej kaplicy (pokój, gdzie zakończył życie Benedykt XV), by odprawić tam mszę poranną.

Bywają jednak wypadki, że papież odprawia mszę w asystencji osób zaproszonych, patników, wysokich dostojników kościelnych i t. d. w kaplicy del Sacramento, znajdającej się na drugiem piętrze pod apartamentami Piusa XI.

Zaraz po nabożeństwie papież udaje się do małej sali jadalnej na śniadanie. Śniadanie to w stanie jest wzbudzić zdumienie tych wszystkich, którzy asystują przy niem. Składa się ono z dużego kubka białej kawy i kawałka suchego chleba.

Następnie papież konferuje z sekretarzem stanu kardynałem Gaspari, który informuje papieża o wszystkiem co zaszło podczas nocy i czyta ostatnie depesze.

Aczkolwiek audjencja ta powinna trwać tylko godzinę, to przeciąga się ona często i trwa dwie lub więcej godzin.

Potem następują uroczyste audjencje i przyjęcia, które przeciągają się do godz. 2-ej po południu. Wtedy następuje obiad, o ile ten posiłek można nazwać obiadem.

Składa się on z talerza zupy jarzynowej, przyrządzonej na sposób lombardyjski, z niewielkiej porcji mięsa, kawałka sera, owoców i szklanki wina. Czarna kawa zostaje podawana tylko w święta, a deser tylko w święta uroczyste.

Papież Pius XI nie pali, aczkolwiek wielu z jego poprzedników czyniło to.

Kuchnia ojca świętego jest lombardyjska i opiekuje się nią, jakkolwiek to dziwnie brzmi — kobieta. Signora Linda, stara siwa gospodyni papieża towarzyszy mu we wszystkich peregrynacjach po urzędach i miastach Europy.

Signora Linda nosi strój zakonny, dogląda kuchni i zajmuje się garderobą i bielizną papieża.

Naczelny kucharz Watykanu słabo jest tą inowacją zachwycony. Sprowadzenie signory Lindy do Watykanu wywołało małą rewolucję pałacową.

Opowiadano sobie, że dziekan świętego kolegjum kardynał Vannutelli protestował i starał się przeszkodzić tak niesłychanej w dziejach Watykanu inowacji.

Miał on powiedzieć do papieża: Zwyczaje Watykanu nie dopuszczają tego rodzaju zmian. Na to papież: Wprowadzimy więc nowe zwyczaje.

O godz. 3-ej po południu papież przechadza się, bez względu na stan pogody, po ogrodach watykańskich.

Powóz oczekuje Piusa XI-go u wrót ogrodu i spacer, który trwa z godzinę kończy się zwykle przy kaplicy madonny z Lourdes, gdyż ogrody watykańskie posiadają tylko niewielką ilość szerszych alei.

Następnie papież kontynuuje spacer pieszo i to w tempie turysty i alpinisty, którym był przez długie lata, tak że stary sekretarz jego zaledwie w stanie jest podążyć za nim.

Życie Piusa XI jest bardzo skromnie urządzone, posiada on tylko jednego kamerdynera i kilku jego pomocników, sam się goli i tylko co dwa tygodnie przyjmuje fryzjera, który, jak mówią w Rzymie, jest jedynym człowiekiem, który ośmiela się nadać upartej głowie papieża cokolwiek inną formę. Co tydzień w piątek o godz. 4 ej po południu papież udaje się na drugie piętro do kaplicy Sacramento, gdzie spowiada się przed księdzem jezuitą Celestino Alesardi.

Papież wtedy klęczy, by po skończonej spowiedzi udzielić swemu z kolei znów klęczącemu spowiednikowi swego błogosławieństwa.

Widzimy więc jak obecny papież zdemokratyzował życie Watykanu.

E.

Uroczystości w uniwersytecie krakowskim.

KRAKÓW, 17 czerwca. (Pat). W auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się dziś uroczystość wręczenia biustu Dantego, ofiarowanego uniwersytetowi przez rząd włoski, który reprezentował poseł włoski w Warszawie, p. Tomasini. W uroczystości wzięły również udział uczestnicy wycieczki dziennikarzy włoskich, którzy dziś przybyli do Krakowa. Obecni byli również m. Targowski, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na przemówienie p. Tomasini'ego, który wręczył biust odpowiedział rektor dr. Nowak, składając podziękowanie rządowi włoskiemu za tak cenny dar i dając wyraz uczuciu przyjaźni, jaka od wieków łączy Polskę z Włochami.

Vandervelde nie zamordowany.

BRUKSELA, 17 czerwca. (Pat). Wydział centralnej partji socjalistycznej zaprzecza pogłosce, jakoby Vandervelde został w Moskwie zamordowany

Konferencja haska.

HAGA, 18 czerwca (Pat) — W poniedziałek o godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie poświęcone definitywnemu ukonstytuowaniu komisji.

HAGA, 18 czerwca (Pat) — Charge de affaires Stanów Zjednoczonych odwiedził posła Kowalskiego w związku z konferencją przedwstępną.

HAGA, 18 czerwca (Pat) —Amsterdamski „Telegraph" ogłasza wywiad z szefem polskiej delegacji wiceministrem Strassburgerem, który oświadczył między innymi, co następuje:

W skład delegacji polskiej złożonej ze znawców w sprawach ekonomicznych dowodzi, że Polska pragnie rozwiązania spraw ekonomicznych, wyłączając wszelkie sprawy polityczne, zarówno w stosunku do Rosji, jak i do innych krajów.

W sprawie ekonomicznej odbudowy Rosji, w której Polska szczególniej jest zainteresowana, delegacja zajmie takie same stanowisko, jakie zajęła w Genui. Rozwiązanie sprawy rosyjskiej komplikując różnicę, istniejące między rosyjskim a europejskim systemem gospodarczym. Tutejsza atmosfera skupienia i spokoju ułatwi, zdaniem szefa delegacji polskiej, rozwiązanie zagadnienia rosyjskiego.

Wiceminister Strassburger podkreśla różnice istniejące między polityką polską wobec Rosji, opartą na porozumieniu z aljantami a polityką niemiecką.

HAGA, 18 czerwca (AW) Rzeczoznawcy opuszczają Hage w celu porozumienia się ze swymi rządami w sprawie zajęcia stanowiska wobec zapadłych uchwał.

Poincaré w Londynie

LONDYN, 18 czerwca (Pat). — Havas. Przemawiając na bankiecie wydanym przez członków brytyjskiego towarzystwa pomocy dla zniszczonych wojną okolic, Poincaré wyraził gorące podziękowanie za dowód uczuć filantropijnych, ożywiających naród angielski, pomimo przeżywanego w obecnej chwili kryzysu ekonomicznego. Premjer francuski dał wyraz radości, jaką odczuwa przy ponownej wizycie w Londynie i stwierdził, **że węzły przyjaźni łączące naród francuski i angielski są dziś mocniejsze, niż kiedykolwiek.**

Poicaré mówił następnie o wspaniałych wynikach, osiągniętych przez brytyjskie towarzystwo pomocy w dziedzinie niesienia pomocy nieszczęśliwej ludności zniszczonych miast i wsi.

Sprzeciwia się to stanowczo, mówił Poincaré, zasadom słuszności i sprawiedliwości, że Francja była dotychczas zmuszoną ponosić olbrzymie ciężary i koszty związane z inwazją niemiecką. Ponieważ jednak niesprawiedliwości' tej nie położono kresu, jesteśmy tym wrażliwsi na dowody życzliwości, którymi nas obdarzacie. Ponieważ związek naszych krajów jest jednym z najpierwszych warunków pokoju świata, jesteście panowie, rzec mogę śmiało, najgorliwszymi orędownikami sojuszu i prawdziwymi rzecznikami pokoju.

LONDYN, 18 czerwca (Pat) — Przemawiając na bankiecie wydanym przez brytyjskie towarzystwo pomocy marszałek Petain przedstawił kolejno fazy obrony twierdzy Verdun. Marszałek podkreślił, że wojska angielskie okazały w walkach pod Verdun nieocenioną pomoc, umożliwiając ruchy wojskom francuskim. Mówca podkreślił następnie hart żołnierzy, którzy pod gradem kul wytrwali mężnie na stanowiskach świadomie ciążącego na nich obowiązku obrony zagrożonej ziemi, obrony swych miast rodzinnych oraz całej cywilizacji francuskiej. Dziś, mówił Petain, Verdun jest jednem wielkiem cmentarzyskiem, po którem błądzą rodziny poległych, przejęte uczuciem zarazem bólu i dumy. Uczucia te, mówił obrońca Verdun, poruszają nawet i Anglję, ponieważ najlepsi z pośród ich synów legli obok najlepszych synów Francji.

Bodaj, powiedział Petain w końcu, pozostali przy życiu uświadomili sobie, że ci, którzy polegli w czasie walk dzieląc wspólnie dolę i niedolę i wspólnie ponosząc ofiary chcieliby, by pokolenia żyjące w swoich walkach pokojowych, wspierało się i współpracowało tymi samemi uczuciami ufności.

LONDYN, 18 czerwca (Pat) — Bankiet na cześć Poincaré'go dał okazję do wspaniałej manifestacji francusko-angielskiej. W bankiecie wzięło udział około 500 osób ze świata dyplomatycznego, politycznego i wojskowego zarówno angielskiego jak i państw sprzymierzonych. Lord Derby witając gości francuskich podniósł zasługi Poincare'go dla wspólnej sprawy. Wicehrabia Burham we wzniesionym toaście oddał hołd kobiecie francuskiej, która po bohatersku spełniła swój obowiązek. Szef sztabu generalnego gen. Havan oświadczył, że bitwa pod Verdun pozostanie doskonałym przykładem potęgi oporu, jaki stawić może wojsko w walce obronnej.

LONDYN, 18 czerwca (A.W.)— W poniedziałek odbędzie się śniadanie na cześć p. Poincaré'go, zaproszono między innymi posła angielskiego w Berlinie lorda D'Abernon.

O porozumienie włosko-angielskie.

LONDYN, 18 czerwca. (AW).— W związku z bytnością Poincarego w Londynie, żywo komentują tu fakt wyjazdu do Anglji włoskiej delegacji handlowej. Włosi zabiegają usilnie, by znaleźć podstawę do ściślejszego porozumienia z Anglją. Minister Schanzer przybywa wkótce do Londynu z gotowym projektem w tej sprawie.

Przesilenie w Chinach.

PEKIN, 18 czerwca. (Pat). Havas. Donoszą tu o upadku rządu południowych Chin. Wojska Chin południowych zostały rozbite. Prezydent rządu południowo-chińskiego zbiegł. Miasto Kanton zostało zdobyte.

Otwarcie targów w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 18 czerwca. (Pat).— W. B. K. Regent Horthy w obecności przedstawicieli ciała dyplomatycznego, przedstawicieli parlamentu i izb państw ościennych oraz gości zagranicznych dokonał otwarcia miejscowych targów.

O gmach przedstawicielstwa rosyjskiego w Berlinie.

BERLIN, 18 czerwca. (Pat). „Local Anzeiger" donosi, że radca prawny rosyjskiej gminy wyznaniowej w Berlinie wniósł wspólnie z wielką księżną Ksenią skargę o stwierdzenie prawnego właściciela gmachu byłego poselstwa rosyjskiego w Berlinie. Powód wniósł równocześnie o wprowadzenie tymczasowego zarządu, aż do ukończenia procesu. Z tego powodu uległ zawieszeniu układ niemiecko - rosyjski, oddający gmach byłego poselstwa rosyjskiego na własność delegacji sowieckiej.

Łódź.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i przelot deszczów, chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

Temperatura najwyższa wczoraj w Warszawie 28 stop., najniższa 15 stop.

Ministerstwo robót publicznych a cechy

Ministerstwo robót publicznych zawiadamia wojewodę o następującym fakcie: Zgromadzenie majstrów cechów murarskich i ciesielskich zwróciło się do ministerstwa robót publicznych z prośbą o zarządzenie, aby roboty murarskie i ciesielskie przy wznoszonych budowlach tylko majstrom cechowym były powierzane. Postanowienie księcia namiestnika królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 r. w przedmiocie urządzenia zgromadzeń rzemieślniczych nie zawiera przepisu, któryby zabraniał uprawiania rzemiosła osobom nienależącym do zgromadzenia majstrów. Według brzmienia objaśnienia komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 28-go listopada 1921 r. prawo wyłączności zarobkowania na własną rękę nikomu nie może być tamowane z przyczyny, że do zgromadzenia nie należy. Zarządzenie tejże komisji z dnia 5-go marca 1844 r, w przedmiocie wykonywania rzemiosła i kunsztu przez osoby, nienależące do zgromadzeń rzemieślniczych stanowi, że każdy niewykwalifikowany na majstra, jakkolwiek sposobu zarobkowania wzbronić mu nie należy, chcąc prowadzić warsztat lub jakie rzemiosło na własną rękę, może to uczynić jedynie za konsensem i wywieszeniem przed swojem mieszkaniem tablicy, znaczkiem konsensu opatrzonej, a to dla widocznego odróżnienia od majstrów do zgromadzenia należących.

Jednakowoż rozporządzenia komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 18-go sierpnia 1846 r., 31-go lipca 1855 r. 20-go października 1856 r. i inne stanowią, że jako biegli przy sporządzaniu protokułów, dotyczących budowy, tudzież, jako odpowiedzialni wykonawcy robót, mogą być uważani li tylko majstrowie kunsztów murarskiego i ciesielskiego.

Z powyższego wynika, że aczkolwiek majstrom cechów ciesielskiego i murarskiego prawo wyłączności zarobkowania nie służy to jednak deklaracje, jako odpowiedzialni wykonawcy robót przy każdej budowie mogą składać jedynie majstrowie pomienionych cechów.

O powyższem ministerstwo komunikuje panu wojewodzie w celu wydania odnośnych zarządzeń i powiadomienia petentów.

Egzaminy na nauczycieli.

Minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie w sprawie uproszczonych egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich, ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Warunki dopuszczenia do egzaminów są następujące:

1) obywatelstwo polskie,

2) ukończenie szkoły średniej lub seminarjum nauczycielskiego,

3) trzyletnia praktyka nauczycielska w szkole średniej lub seminarjum w wymiarze conajmniej 14 godzin tygodniowo, uznana przez min. W. R. i O. P. za zadawalniającą, a odbyta przed końcem sierpnia r. b.,

4) ukończenie przed końcem sierpnia r. b. 25 lat życia.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu wnosi się do ministra W. R. i O. P.

Egzamin dzieli się na 2 części:
1) piśmienny,
2) ustny.

O dopuszczenie do egzaminu ustnego decyduje podkomisja na podstawie wyniku egzaminu piśmiennego. Egzamin ustny trwa najwyżej 2 godziny. O wyniku egzaminu ogłasza się kandydatowi zaraz po egzaminie.

W razie ujemnego wyniku egzaminu kandydat może zgłosić się ponownie do egzaminu w terminie, wskazanym przez komisję egzaminacyjną.

Kandydat, który zda pomyślnie uproszczony egzamin państwowy, otrzyma dyplom na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Wyścigi cyklistów w Helenowie.

Wczoraj po południu odbyły się w Helenowie wyścigi kolarskie i motocyklowe, zorganizowane przez towarzystwo warszawskich cyklistów w Łodzi. Dzięki przybyciu całego szeregu doskonałych kolarzy z Warszawy, Krakowa i Częstochowy wyścigi miały bardzo ciekawy przebieg.

Rezultaty poniżej:

I. Wyścig wstępny (1600 metrów). 1) Duma (W. T. C. Warszawa) w 2 m. 37 sek. 2) Schefler (Union). 3) Kubasiński (W. T. C. Warszawa).

II. Wyścig pożegnania wiosny (3 przebiegi i międzybieg po 800 metrów, finał 1000 metrów).

a) Przebieg 1: 1) Müller (Union). 2) Turowski (W. T. C. Warszawa.

b) Przebieg 2: 1) Morel (Boulogne). 2) „Iko" (W. T. C. Warszawa).

c) Przebieg 3: Wailliez (Paryż). 2) Grochowski (W. T. C. Warszawa).

e) Finał: 1) Wailliez w 2 minuty. 2) Morel. 3) „Iko".

III. Wyścig „Resursy" w Łodzi (1600 metrów). 1) Skotlewski w 2 minuty 33 sekundy. 2) Gabrych. 3) Bankoni.

IV. Wyścig motocyklistów (2 przebiegi po 5 okr. toru i finał 20 okr. toru).

a) Przebieg 1: 1) Kurnatowski (Łódź) w 1 min. 54 sekund 2) Syrek.

b) Przebieg 2: 1) Buchcar (Łódź) w 1 m. 59 sek. 2) Jabrzenowski.

c) Finał: 1) Kurnatowski w 7 minut. 2) Buchcar.

V. Wyścig „Rouge en Noir" (Aż do wyminięcia przodownika pierwszej grupy).

Wygrali „Czerwoni" w 6 minut 28 sek. 1) Wailliez. 2. O. Müller (Union).

VI. Wyścig K. S. „Cracovia" (1200 metrów). 1) Łazarski w 2 min. 26 sek. 2) Gnojek.

VI. Wyścig S. S. „Union" (1200 metrów). 1) O. Müller w 2 min. 18 sek. 2) P. Müller.

VII. Wyścig gościnny (1600 metrów). 1) Nieć (Cracovia) w 2 minuty 42 sekundy. 2) Gabrych 3. Cymerman.

IX. Wyścig amerykański parami na zmianę (1600 mtr.)

1) Wailliez i Morel (finishował) w 16 min. 30 sek.

2) „Iko" i Kubusiński.

3) Janociński i Grochowski.

X. Wyścig reprezentacyjny (1200 metrów).

1) Wailliez w 2 minuty 56 sek. 2) „Iko". 3) O. Müller.

XI. Wyścig premjowy (4 tysiące metrów).

1) „Iko" w 6 min. 5 sek. 2) O. Müller. 8) Lenartowicz.

Premję za największą ilość razy pierwszym przy celowniku wziął Kamiński (W. T. C. Warszawa).

XII. Wyścig T. W. C. w Łodzi (1200 metrów).

1) Kermen w 2 minuty 41 sek. 2) Makowki. 3. Sznelke.

XIII. Wyścig Handicap (2 tysiące metrów).

1) Morel w 3 minuty 13 sek. 2) Wailliez. 3) Lenartowicz.

XIV. **Wyścig motocyklowy** (25 okr. toru). 1) Kurnatowski w 8 min. 43 sek. (o 2 okrąż., toru). 2) Wąsowski.

XV. **Wyścig o pierwszeństwo dnia** (1000 metr.). 1) „Iko" w 2 min. 1 sek.

Organizacja wyścigów była sprawna, tak, że pomimo wyjątkowo licznej publiczności, panował wszędzie wzorowy porządek. Francuzi raz jeszcze wykazali, że stoją o całą klasę wyżej od naszych rodzimych kolarzy. Jedynie „Iko" i Miller walczyli dzielnie o miejsca z francuskimi gośćmi.

Z sądów.

Oszukany przez „Muchę".

Sędzia okręgowy Zaborowski rozważał sprawę przeciwko Władysławowi Musze, oskarżonemu o to, że działając w porozumieniu z nieujawnioną kobietą namawiał Józefa Millera do nabycia za 30000 mk. zegarka, rzekomo złotego a w rzeczywistości blaszanego, przedstawiającego wartość 1000 do 2000 marek.

Na sądzie Wacław Mucha nie przyznaje się do winy, wyjaśnia iż idąc ulicą Milsza do pracy spotkał nieznajomą mu kobietę, która zaproponowała mu kupno złotego zegarka, lecz on takowego nabyć nie chciał.

Millerowi żadnych pieniędzy nie dawał. Następnego dnia został aresztowany i rodzina dowiedziawszy się że został aresztowany o 15000 mk, sumę takową wręczyła Millerowi.

Poszkodowany zeznaje, że 6 grudnia 21 roku przyjechała do Łodzi i przechodząc ulicą został zatrzymany przez nieznajomego mężczyznę, który mu oświadczył, że przechodząca kobieta ma na sprzedaż złoty zegarek, za który chce 49000 mk. lecz nie chce sprzedać bo jest żydem i prosił, by dla niego zegarek kupił to przytem zarobi.

Zegarek nabył za 30000 mk., zaś chcąc go oddać mężczyzna się ulotnił.

Z zegarkiem udał się do jubilera ostatni oznajmił mu, że został oszukanym. Udał się na stację by pojechać do Poznania. Tu poznał niejakiego Swierkowskiego, któremu opowiedział o całem zajściu i wówczas Swierkowski dał mu 15,000 mk., mówiąc, iż on tę bandę złapie i prosił go do siebie na nocleg. Poszkodowany oddał mu zegarek. W mieszkaniu spotkał podsądnego Muchę, który go namawiał na kupno zegarka.

Następnego dnia wyjechał do Poznania, a po tygodniu wrócił do Łodzi i zawiadomił o całym zajściu policji.

Pomiędzy aresztowanymi był i Mucha. Kuzyn Muchy zwrócił poszkodowanemu 15,000 mk. Po zbadaniu świadków sędzia po wysłuchaniu mowy prokuratora Fajta skazał Muchę, lat 22, na 6 miesięcy więzienia. Srodek zapobiegawczy zamieniono na kaucję w sumie 1 milj. marek. (bip)

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 70.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**